

"Ewangelia według Jana"

Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

Francis Martin i William M. Wright IV.

Wydawnictwo "W drodze", Poznań 2020

Prolog J 1,1-18

W słowach, którymi Jan rozpoczyna swoją Ewangelię, jest szczególna moc.

Ułożonemu w kształt hymnu Prologowi głębi dodaje Janowa wizja Słowa Boga, w relacji do którego całe stworzenie i cała historia istnieje i ma swoje znaczenie (zob. Kol 1,15-17).

Boskie Słowo było u Boga Ojca od zawsze, było przy stworzeniu świata i w historii Izraela, teraz zaś wcieliło się w Jezusie.

Prolog jest zatem streszczeniem działania Boga w świecie przed wcieleniem Słowa i we wcieleniu Słowa, Jezusa.

Prolog rozpoczyna się od wiecznego trwania Boga (1,1-20) i przechodzi do stworzenia świata (1,3-5). Następnie Jan opisuje działanie boskiego Słowa w świecie, szczególnie w historii ludu Izraela (1,6-13).

Nam dane jest kontemplowanie wcielenia: Słowo Boga staje się człowiekiem w Jezusie, nie tracąc swej boskości.

Słowo wcielone wypełnia zbawczy plan Ojca, gdy przez krzyż i zmartwychwstanie objawia w pełni Ojca i otwiera ludzkości drogę do życia wiecznego z Bogiem (1,14-18).

Kolejne rozdziały Ewangelii rozwijają wątki przedstawione w Prologu.

Wieczne trwanie Boga (J 1, 1-2)

ST: Rdz 1,1-5; Mdr 9,1-9; Iz 55,10-11

NT: 1 Kor 8,6; Kol 1,15-20; Hbr 1,1-4

KKK: Poznanie Boga, 36-38; Trójca Święta, 249-256

Lekcjonarz: Narodzenie pańskie, msza w dzień; siódmy dzień w Oktawie Narodzenia pańskiego; druga niedziela po Bożym Narodzeniu

[1,1-2] Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga.

Pierwsze wersety Ewangelii ukazują niedającą się wyrazić tajemnicę Boga: **Na początku było Słowo.**

W całym Starym Testamencie znajdujemy wiele wypowiedzi o słowie Boga.

W Księdze Izajasza Pan mówi:

„Zaiste, podobnie jak ulewa i śnieg spadają z nieba i tam nie powracają, dopóki nie nawodnią ziemi, (...) tak słowo, które wychodzi z ust moich, nie wraca do Mnie bezowocne, zanim najpierw nie dokona tego, co chciałem, i nie spełni pomyślnie swego posłannictwa” (Iz 55,10-11).

Prorok Jeremiasz mówi o swoim powołaniu: **„Pan skierował do mnie następujące słowo: <Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znalazłem cię>”** (Jr 1,4-5).

W Księdze Rodzaju Bóg stwarza świat słowem (Rdz 2,1-5), także inne teksty przedstawiają Boga jako tego, który stwarza przez swoje słowo: **„Przez słowo Pana powstały niebiosa i wszystkie ich zastępy przez tchnienie ust Jego”** (Ps 33,6).

Słowo jest też utożsamiane z Bożą mądrością: **„Boże przodków i Panie miłosierdzia, któryś wszystko uczynił swoim słowem i w Mądrości swojej ukształtowałeś człowieka”** (Mdr 9,1-2).

Niektóre teksty biblijne personifikują mądrość Bożą, ukazując ją jako niebiańską postać, która była obecna, gdy Bóg stwarzał świat (Prz 8,27-31; Mdr 9,4).

Jan, rozpoczynając swoją ewangelię tymi słowami, które otwierają opowiadanie o stworzeniu świata w pierwszym rozdziale Księgi Rodzaju: **„Na początku”**, zachęca nas, byśmy mieli tamto opowiadanie w pamięci.

Na krótko przed narodzinami Jezusa wielu żydowskich świętych ludzi i mistyków rozmyślało nad Bogiem w świetle Jego dzieła stworzenia i rządzenia światem, czyli działań, które można rozpoznać jako „ślady stóp” Boga, pozostawiane przez Niego w świecie¹.

Żydzi znali Pana (JHWH) jako Boga, stwórcy i władcy wszystkiego; zażarcie bronili tego, że jest On Bogiem Jedynym i tylko On jest warty czci.

Cytowane wyżej teksty biblijne ukazują również sposób myślenia o Słowie Boga: boskie Słowo może pouczać proroka, może być posłane z misją albo być zaangażowane w dzieło stworzenia.

Niemniej Słowo Boga nie jest stworzeniem, jak anioł czy sługa.

¹ Zob. KKK, 32, 36-38

W Starym Testamencie Słowo jest większe od nich, ale nie jest odrębnym boskim bytem. Można by powiedzieć, że słowo ma swój udział w unikalnej tożsamości Boga (to znaczy w tym, kim jest Bóg) w taki sposób, że nie narusza to Bożej jedności².

Gdy pełna rzeczywistość tożsamości Jezusa zostaje objawiona – najpierw przez Jego własne roszczenia, a ostatecznie przez zmartwychwstanie i zesłanie Ducha Świętego – wszystko staje się jasne.

✚ To, co w Starym Testamencie i w myśli żydowskiej na różne sposoby przypisywano Słowu Boga, mądrości albo Torze (Prawo), teraz zostało ukazane jako przymioty boskiego Słowa, które stanowi jedno z Bogiem Ojcem, a równocześnie jest od Niego odrębne.

Jan z całą pewnością myślał o Słowie Boga w kategoriach zaczerpniętych z tradycji żydowskiej, niemniej termin **logos** użyty przez niego na oznaczenie „Słowa” miał swoją ugruntowaną historię w filozofii Greków.

Platon i Arystoteles używali pojęcia **logos** w odniesieniu do myśli i mowy, która jest racjonalna. Dla stoików **logos** był częścią kosmosu, czynił go racjonalnym, a zarazem zrozumiałym dla ludzi.

Łącząc elementy greckiej filozofii i religii żydowskiej, **Filon z Aleksandrii**, żydowski teolog współczesny autorom Nowego Testamentu, przedstawiał w swych pismach **Logos** Boga jako pośrednictwo między światem materialnym a Bogiem będącym w sposób absolutny poza światem.

Przywołując dzieło stworzenia z Rdz 1, Jan mówi nam, że Słowo już **było**.

W konsekwencji mówi: „**Bez względu na to, kiedy nastąpił początek stworzenia, Słowo już wówczas było. Jest wieczne jak Bóg. Istniało przed wszystkim, co stworzone**” (zob. 1 Kor 8,6; Kol 1,15-20; Hbr 1,1-4).

Jan przedstawia relację między Bogiem i Słowem jako odrębność i jedność³.

Z jednej strony, Słowo było u Boga; dosłownie: Słowo było „ku Bogu”. Na początku istniała relacja, niewyobrażalny ogień miłości między Bogiem i Jego Słowem: Słowo było zwrócone „ku” twarzy Boga i to zwrócenie się było odwzajemniane. A zatem było dwu.

Z drugiej strony jest jedność: Bogiem było Słowo. Wszystkim, czym jest Bóg, tym jest i Słowo: **Oni są jednym – i jest Ich dwu**. Jeszcze raz ukazując tajemnicę boskiej komunii, Jan podsumowuje: **Słowo było na początku u Boga**.

² W naszym komentarzu będziemy czasem stosować pojęcie „udziału w tożsamości Boga” wprowadzone przez R. Bauckhama

³ KKK, 252

Działanie Słowa w akcie stworzenia (J 1, 3-5)

ST: Rdz 1,26-31

NT: 1 Kor 8,6; Kol 1,15-20; Hbr 1,1-4

KKK: Stworzenie jako dzieło Trójcy Świętej, 290-292; obraz Boga, 362-368

Lekcjonarz: Narodzenie pańskie, msza w dzień; siódmy dzień w Oktawie Narodzenia pańskiego; druga niedziela po Bożym Narodzeniu

[1,3] Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, [z tego] co się stało.

Boskie Słowo jest podmiotem działającym, przez nie Bóg wszystko stwarza: „**Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało**” (Mdr 9,1; 1 Kor 8,6; Kol 1,16; Hbr 1,2).

Wyrażenie „przez nie” sugeruje współpracę w akcie stworzenia⁴.

Bóg Ojciec wpatruje się w swoje Słowo, które jest Jego doskonałym wyrazem, „**obrazem Boga niewidzialnego**” (Kol 1,15), „**odblaskiem Jego chwały i odbiciem Jego istoty**” (Hbr 1,3).

Słowo doskonale odzwierciedla wszystko, czym jest Ojciec, wyrażając wszystko, co kiedykolwiek może być stworzone.

Bóg Ojciec stwarza to, co widzi wyobrażone w swoim Słowie, i tak oto nic nie może zaistnieć bez Słowa.

[1, 4] W Nim było życie, a życie było światłością ludzi,

W Nim było życie. Są różne poziomy życia w świecie: rośliny, zwierzęta, ludzie i aniołowie. Choć życie człowieka ma coś wspólnego ze zwierzętami, to jesteśmy stworzeni „**na obraz Boży**” (Rdz 1,27).

Ludzkie istoty są ożywiane przez światło Logosu, mamy bowiem duszę zdolną do bycia w relacji z Bogiem przez poznawanie Go i kochanie Go: a życie było światłością ludzi⁵.

Metafora światła pojawia się w Piśmie Świętym jako opis świetlistego blasku Boga (Wj 13,21; Ps 4,7.36; Iz 60,19-20) i Jego drogowskaz dla życia (Ps 119, 105.130).

⁴ KKK, 291-292

⁵ KKK, 262-365, 367

Ewangelia Jana wykorzystuje symbolikę światła, aby ukazać Jezusa jako „**światłość świata**” (8,12; 9,5), która objawia Ojca oraz Jego wolę i przynosi dar życia wiecznego.

[1, 5] a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła.

Jan kontynuuje: **a światłość w ciemności świeci ...**

W Czwartej Ewangelii ciemność jest symbolem grzechu rozumianego szeroko jako duchowa kondycja oddzielenia od Boga.

Ta ciemność albo zło nie jest siłą odwieczną ani „czymś” stojącym w opozycji do Boga, jak w herezji zwanej manicheizmem (zob. KKK, 285).

O złu możemy myśleć raczej jako o skażeniu czegoś pierwotnie dobrego albo o nieobecności dobra tam, gdzie ono powinno być obecne⁶.

Co więcej, czasownik przetłumaczony jako „ogarnęła” może znaczyć także „zrozumiała”.

Duchowa ciemność nie zdoła ani zwyciężyć światła, ani zrozumieć jego samego i jego dróg⁷.

Działanie Słowa w świecie i w Izraelu (J 1, 6-13)

ST: Wj 19,3-8; Oz 11,1-4; Iz 43,1-8

NT: Rz 1,18-32

KKK: Stare Przymierze, 121-123; Słowo Boże w Izraelu, 707-716; ludzki rozum i wola, 1704-1709

Lekcjonarz: III niedziela Adwentu (rok B); Narodzenie pańskie, msza w dzień; siódmy dzień w Oktawie Narodzenia Pańskiego; druga niedziela po Bożym Narodzeniu.

[1,6-8] Pojawił się człowiek posłany przez Boga – Jan mu było na imię. Przyszedł on na świadectwo, aby zaświadczyć o światłości, by wszyscy uwierzyli przez niego. Nie był on światłością, lecz [został posłany], aby zaświadczyć o światłości.

⁶ Św. Augustyn, „Wyznania”, przeł. Z. Kubiak, Znak, Kraków 1994. Wszystkie kolejne cytaty z tego dzieła przywołujemy za niniejszym wydaniem.

⁷ Spójrzmy na fikcyjnego diabła Krętacza („List 19”), który nie może zrozumieć, że miłość jest prawdziwym motywem postępowania Boga wobec ludzi; C.S. Lewis, Listy starego diabła do młodego, przeł. S. Pietraszko, Palabra – Pax, W – wa 1993, s. 104-107

Ewangelista przedstawia ostatniego i największego z proroków – **Jana Chrzciciela**, który był posłany przez Boga.

Główną rolą Jana Chrzciciela w Czwartej Ewangelii jest być świadkiem Jezusa: **Nie był on światłością, lecz [został posłany], aby zaświadczyć o światłości.**

Celem tego świadectwa **o światłości** jest, **by wszyscy uwierzyli przez niego.**

Ewangelista poinformuje później, że Mojżesz i całe Pismo Święte dają świadectwo o Jezusie (1,45; 2,22; 5,39).

Jan Chrzciciel pojawia się tu jako reprezentant tych wszystkich, którzy „zaświadczać o światłości” – całej tradycji prorockiej.

Prorocy Izraela, do których „**Bóg skierował (...) słowa**” (1 Krn 17,3), wypowiadali Jego wolę i zapowiadali Jego przyjście.

Jan Chrzciciel dopełnia to prorockie świadectwo o światłości – przychodzi, „**aby On [Jezus] się objawił Izraelowi**” (1,31).

[1, 9-10] Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi. Na świecie było [Słowo], a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał.

Ewangelista śledzi aktywną obecność Światłości, albo Słowa, w stworzeniu, a szczególnie w Izraelu.

Najpierw mówi o stworzeniu w szerokim sensie: **światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka ...**

Wszystkie istoty ludzkie są opromienione boską Światłością w naszym uzdolnieniu do rozumowania, do poznania prawdy⁸.

Jak uczy **św. Tomasz z Akwinu**: „samo owo przyrodzone światło rozumu, to udział jakiś w świetle Boga”. I dalej,

nasza naturalna zdolność do poznania prawdy, „dzięki które[j] rozróżniamy dobro od zła, (...) [jest] niczym innym jak wyrażeniem w nas światła Bożego”.

Ludzkie istoty mogą poznać prawdę i rozróżnić dobro od zła dzięki swoim naturalnym zdolnościom, które jako takie są Bożymi darami.

Gdziekolwiek w świecie są prawda i dobro, tam są ślady boskiego Słowa.

Jak pisze **św. Justyn Męczennik**: „Wszystko, co [pogańscy] filozofowie i prawodawcy odkryli i wyrazili dobrze, osiągnęli przez własne odkrycie i kontemplację części Logosu [tj. Słowa Boga]”.

⁸ KKK, 1701-1709

Światłość, która oświeca każdego człowieka, to boskie Słowo, przez które świat stał się.

Świat wolał jednak zignorować Światło: świat Go nie poznał.

Jak napisał św. Paweł w Rz 1,18, ludzkie istoty zamiast świadczyć o Bogu obecnym w stworzeniu, „**przez nieprawość nakładają prawdzie pęta**”⁹.

Czwarta Ewangelia, choć nie wspomina się w niej wprost o grzechu pierworodnym, przyjmuje, że świat, który Bóg stworzył dobrym (zob. Rdz 1,31), popadł w grzech, duchową ciemność, ponieważ odmówił uznania i przyjęcia boskiego Światła.

[1, 11-13] Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym którzy wierzą w imię Jego – którzy ani z krwi, ani z żądz ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili.

Spośród narodów świata Bóg wybrał jeden lud na własność: lud Izraela.

Zawarł z nim przymierze (Wj 19,3-8), które „nigdy nie zostało odwołane” (KKK, 121), ponieważ „**dary łaski i wezwanie Boże są nieodwołalne**” (Rz 11,29).

Boskie Słowo było szczególnie bliskie temu ludowi i wielu przyciągnęło do siebie¹⁰.

Ale wielu swoich Go nie przyjęło.

„Przyjąć” oznacza otrzymać w wierze, otrzymać Słowo we własnym wnętrzu i pozwolić Mu, by kształtowało nasze życie.

Jak to jest zapisane w Starym Testamencie, wielu Izraelitów nie słuchało Słowa, które przemawiało przez proroków. Nie przestawali oni grzeszyć i „zapomnieli” o Panu (Oz 2,15).

Pan wyznaczył więc przewidzianą przez przymierze karę wygnania i rozproszenia (Pwt 28,63-64), wprowadził podziały w samym ludzie, w dwunastu pokoleniach Izraela i rozproszył go między narodami świata (2 Krl 16,6-7; 12,23; 25,8-10).

Obiecał jednak – zawsze wierny – przez proroków, że wybawi swój lud od jego grzechu i kary wielkim, przyszłym aktem zbawienia, nowym wyjściem z niewoli (Iz 43,1-8; Jr 16,14-15).

Wielu Izraelitów odrzuciło boskie Słowo, byli jednak i tacy, którzy Je przyjęli.

Jan łączy wiernych z przeszłości Izraela z tymi, którzy przyjęli Słowo w jego czasach, z nowym Izraelem (J 1,47).

⁹ Przekład Biblii Warszawsko – Praskiej: „swoją przewrotnością dławią prawdę”.

¹⁰ KKK, 707-716

Następnie precyzuje, czym jest ów dar Słowa dla tych, którzy je przyjmują: **Dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tymi, którzy wierzą w imię Jego.**

Lud Izraela był już uważany za dzieci Boga: „**To mówi Pan: Synem moim pierworodnym jest Izrael**” (Wj 4,22)¹¹.

Uprzywilejowana tożsamość Izraela jako ludu wybranego przez Boga była związana z fizycznym zrodzeniem, tworzącym więzy pokrewieństwa, i z zachowywaniem przepisów Tory.

Jan mówi jednak o nowym rodzaju zrodzenia, o zrodzeniu duchowym, które dokonuje się dzięki wierze w Słowo i dzięki jednemu, bezpośredniemu działaniu samego Boga.

Owi ludzie ani z krwi, ani z żądz ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili.

Powód tego nowego narodzenia ukazany jest w następnym wersecie.

Tło biblijne: „Świat” i dualizm u Jana

Czwarta Ewangelia używa słowa „świat” w różnych znaczeniach. „Świat” może oznaczać stworzenie. Bóg stworzył świat przez swoje Słowo (1,3.10) i w świetle Rdz 1 świat jest sam w sobie dobry. Niewyobrażalna miłość Boga stała się powodem, dla którego posłał On swojego Syna na świat, aby go zbawić (3,16-17). Jednakże sam fakt, że świat potrzebuje zbawienia, wskazuje na głębszy teologiczny sens terminu „świat”; Jan używa go na określenie ludzkich istot i ich rzeczywistości takiej, jaka jest ona na skutek grzechu odrzucenia Boga i buntu przeciw Niemu. To drugie znaczenie słowa „świat” ukazuje cechę pism Janowych znaną jako dualizm. Jan często zestawia rzeczy w pary i w przeciwieństwa, takie jak światło i ciemność, życie i śmierć, prawda i kłamstwo. Również kategorii „świat” używa często w taki właśnie, dualistyczny sposób, przeciwstawiając go Ojcu, Jezusowi i Jego uczniom. Tak użyte, słowo „świat” stanowi podstawową kategorię duchową – to znaczy, że Jan nie mówi w pierwszej kolejności o stworzeniu jako takim.

D. Mollat ujmuje to w ten sposób: „ W sercu tego świata [w sensie negatywnym tego słowa] autor Ewangelii odkrywa nieredukowalny rdzeń sprzeciwu wobec Boga. Jan intuicyjnie widzi tutaj niewiarygodną moc negacji i odrzucenia, które przekracza ograniczoność człowieka i zapuszcza swoje korzenie w ciemnym centrum nienawiści oraz kłamstwa (8,44; 1 J 3,12). Spojrzenie Jana odkrywa [przed nami] dół, w który człowiek wpada i w którym zostaje pogrążony przez swój grzech (zob. 13,30).

¹¹ Jest wiele tekstów, w których Izrael nazywa Boga naszym/waszym „Ojcem” (Pwt 32,6; Iz 63,16; 64,7 itd.) i w których lud Izraela jest nazwany dziećmi Bożymi albo „synem” (Mdr 2,13-18; 5,5; Oz 11,1-4).

Dualistyczny kontekst nie jest u Jana kontekstem kosmicznym czy metafizycznym. To konstrukcja duchowa, która ustanawia rzeczywistość porządku moralnego i ukazuje, jak głęboko wkracza zbawienie, jaką walkę musi ono podjąć, nad jakimi czeluściami pychy i buntu musi przejść. Janowy dualizm jest wpisany w świat wolności i wyboru. Termin „świat” służy do zdemaskowania demonicznego uniwersum odmowy i odrzucenia”.

Wcielenie Słowa (J 1, 14-118)

ST: Wj 33,18-23; 40, 34-38

NT: Flp 2,6-11; Hbr 1,1-4

KKK: wcielenie, 456-463, 470

Lekcjonarz: Narodzenie Pańskie, msza w dzień; siódmy dzień w Oktawie Narodzenia Pańskiego; druga niedziela po Bożym Narodzeniu.

[1,14] A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy.

Jan ukazuje serce chrześcijańskiego misterium i przyczynę, dla której staliśmy się „dziećmi Boga”: **Słowo stało się ciałem.**

To tajemnica wcielenia – boskie Słowo, które odwiecznie jest zwrócone ku Bogu i samo jest Bogiem, stało się w pełni człowiekiem w Jezusie¹².

Bóg, stwórca i władca wszechrzeczy, stał się teraz częścią stworzenia. Boskie Słowo, **„istniejąc w postaci Bożej, (...) ogłosił [o] sam[o] siebie, przyjąwszy postać sługi”** (Flp 2,6-7).

We wcieleniu boskie Słowo zamieszkało wśród nas.

Fraza „zamieszkało wśród nas” (gr. **skeno**) przywołuje terminologię użytą w Starym Testamencie, by opisać „zamieszkanie” Boga między ludźmi (LXX: **skene**).

Bóg mieszkał pośród swego ludu w namiocie na pustyni (Wj 25,8-9) i w pierwszej świątyni, zbudowanej w Jerozolimie przez króla Salomona (1 Krl 8,10-13).

Mądrość Boża zbudowała dom w Izraelu (Syr 24,8), a Ezechiel mówił o przyszłej świątyni, która zostanie ustanowiona w powiązaniu z Bożym (eschatologicznym) aktem zbawienia na końcu czasów (Ez 37,27-28; 48,10).

¹² KKK, 461-463

Bóg zamieszkał między swoim ludem w dawnych czasach, teraz jednak czyni to w sposób, którego nie można było sobie wcześniej wyobrazić – mieszka wśród nas jako człowiek, Jezus z Nazaretu.

Jako nowe, nieznajdujące żadnego porównania miejsce zamieszkania Boga,

Słowo wcielone jest pełnią Bożego objawienia.

Jan ogłasza to w zdaniu: oglądaliśmy Jego chwałę. Pismo Święte mówi o „chwale” Pana jako o dostępczej naszymu doświadczeniu manifestacji Jego wstrząsającej do głębi obecności.

Przez oglądanie Jego chwały Jan rozumie zmysłowe objawienie się Boga samego w Jezusie, wcielonym Słowie.

Tło biblijne: Chwała Pana

Pismo Święte często mówi o „chwale Pana”, dostępczej w doświadczeniu i obecnej w głęboko wstrząsającym objawieniu się Boga. Chwała jest „Bogiem samym na tyle, na ile On objawia się w swojej potędze, w swojej mocy, w blasku swojej świętości, w dynamice swojego jestestwa”. Chwała to obezwładniające doświadczenie.

Hebrajskie słowo „chwała” (**kabod**) jest powiązane z czasownikiem oznaczającym nałożenie na coś ciężaru (**kabad**).

Chwała Pana często ukazywała się w postaci ognia i obłoku w miejscach zamieszkiwania Boga. Objawiła się na górze Synaj (Wj 24,17) i gdy został ukończony Namiot Spotkania na pustyni: „**chwała Pana napelniła przybytek**” (40,34). Kiedy król Salomon zbudował świątynię jerozolimską, „**chwała Pańska napelniła dom Pański**” (1 Krl 8,11). Ezechiel miał wizję chwały Pana opuszczającej świątynię Salomona przed jej zburzeniem (Ez 10,18-19; 11,22-23) i powracającej, by zamieszkać w nowej świątyni na końcu czasów (Ez 43,1-5).

To, co wcześniej określał terminami „Bóg” i „Słowo”, Ewangelista wyraża teraz z większą głębią w intymnym języku rodzinnym: **Ojciec** i **Syn**.

Jednorodzony Syn Ojca jest pełen łaski i prawdy, pełen „łaskawości i wierności”, za którą w Piśmie Świętym wysławia się Pana (Ps 25,10; 117,2).

Przypomnijmy, że w 1,12 boskie Słowo uzdalnia tych, którzy je przyjmują w wierze, „aby się stali dziećmi Bożymi”.

Słowa „Ojciec” i „Syn”, zaczerpnięte z języka rodzinnego, rzucają więcej światła na tę rzeczywistość: Jezus jest Synem, zatem stać się dzieckiem Boga oznacza mieć udział w boskim życiu Jezusa jako Syna.

Jan Chrzyciel, ukazany wcześniej jako szczyt profetycznego świadectwa (1,6-8), teraz wypowiada jasne świadectwo o Synu: „**oto Ten, o którym powiedziałem: <Ten, który po mnie idzie, przewyższył mnie godnością, gdyż był wcześniej ode mnie>**” (zob. w.30)

[1, 16-17] Z Jego pełni wszyscy otrzymaliśmy – łaskę po łasce. Podczas gdy Prawo zostało dane za pośrednictwem Mojżesza, łaska i prawda przyszły przez Jezusa Chrystusa.

Jan rozpoczyna swoje świadectwo o wcielonym Słowie jako wypełnieniu zbawczego planu Boga. **Pelność** Syna to Jego bycie wszystkim tym, czym jest Ojciec („**Bogiem było Słowo**”) z zastrzeżeniem, że jest On odrębny od Ojca („**Słowo było u Boga**”, 1,1).

Z tej boskiej relacji wszyscy otrzymaliśmy – łaskę po łasce.

Jan widzi historię zbawczą jako naznaczoną przez dwa wielkie dary, które otrzymaliśmy od Boga. Pierwszy dar Boży to Tora dana Izraelowi: **Prawo zostało dane za pośrednictwem Mojżesza.**

Psalmista woła: „**Jakże miłuję Prawo Twoje: przez cały dzień nad nim rozmyślałem**” (Ps 119,97).

Drugi i nawet większy dar to **łaska i prawda**, pełnia Bożego objawienia w Jezusie Chrystusie (Hbr 1,1-2).

Relację łączącą Torę i Jezusa należy rozumieć nie jako zło, po którym następuje dobro, ale jako dobro, po którym następuje większe dobro.

Owo „większe dobro” to bezpośrednio, żywe spotkanie ze Słowem wcielonym poprzez Ducha Świętego; „dobro” także było realnym, ale częściowym, spotkaniem ze Słowem, poprzez Torę – uprzedzającym uczestnictwem.

[1, 18] Boga nikt nigdy nie widział, ten Jednorodzony Bóg, który jest w łonie ojca, [o Nim] nauczył.

Boga nikt nigdy nie widział, [On] „zamieszkuje światłość niedostępną, (...) żaden z ludzi nie widział [Go] ani nie może zobaczyć” (1 Tm 6,16).

Nawet Mojżesz, który modlił się, by mógł ujrzeć Boga (Wj 33,18), otrzymał jedynie krótki przeblysłk Jego „pleców” (33,23), jako że Bóg powiedział: „**Nie będziesz mógł oglądać mojego oblicza, gdyż żaden człowiek nie może oglądać mojego oblicza i pozostać przy życiu**” (33,20).

Bóg jest taki wspaniały i tak pełen majestatu, że bezpośrednie widzenie Go zmiążdżyłoby nas na śmierć. Teraz jednak Objawia nam Go Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca¹³.

Syn, który jest Bożym Słowem i Mądrością, stał się człowiekiem w Jezusie z Nazaretu, nie tracąc nic ze swojej boskości.

W Jezusie ludzie mogą zobaczyć, usłyszeć i dotknąć Boga samego, bezpośrednio.

Jak nauczał papież Jan Paweł II, w Jezusie widzimy „ludzkie oblicze Boga”¹⁴.

Przyjmując Jego objawienie, możemy zacząć poznawać prawdę słów Jezusa:

„Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca” (14,9).

**Żywa tradycja: św. Teresa z Avila o nabożeństwie do
człowieczeństwa Chrystusa**

Święta Teresa wspomina, że czytała w książkach, iż „cielesne obrazy, nawet te odnoszące się do człowieczeństwa Chrystusa, utrudniają lub przeszkadzają w najdoskonalszej kontemplacji”. W owych książkach dowodzono, że prawdziwy postęp w życiu duchowym możliwy jest tylko wtedy, gdy całkowicie pozbedziemy się jakiegokolwiek materialnego wyobrażenia Boga.

Teresa doszła jednak do wniosku, że człowieczeństwo Chrystusa wyrażające się w Jego wizerunkach nie jest przeszkodą, ale wielką pomocą we wzrastaniu w świętości: „[W niektórych książkach napisano, że] nawet jeśli jest to człowieczeństwo Chrystusa, [to jednak] (...) utrudnia [ono] lub przeszkadza w doskonalszej kontemplacji. (...)”

Przez całe życie miałam wielkie nabożeństwo do Chrystusa (...), [a zatem] zawsze powracałam do mojego zwyczaju cieszenia się [przebywaniem] z tym Panem, zwłaszcza wtedy gdy przyjąłam komunię. Pragnęłam zawsze nosić przed oczyma Jego wizerunek i obraz, jako że nie mogłam nosić Go tak wrytego w mojej duszy, jak tego pragnęłam.

Czy to możliwe, Panie mój, że choćby przez jedną godzinę mieściło mi się w głowie, że Ty miałbyś mi przeszkadzać do większego dobra? Skąd przyszły mi wszystkie dobra, jak nie od Ciebie? (...) I tak Ty zechciałeś – w Twojej dobroci – zaradzić temu, dając mi kogoś, kto wydobyl mnie z tego błędu, a później zaś widziałam Ciebie tak wiele razy – jak dalej opowiem – abym jeszcze jaśniej zrozumiała, jak wielki był [to błąd], i abym powiedziała wielu osobom to, o czym wspomniałam, i abym to wyłożyła teraz tutaj”.

¹³ Przekład EŚP: „Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, [o Nim] pouczył”

¹⁴ Jan Paweł II, Rozważanie na Anioł Pański w święto Chrztu Pańskiego, 11 stycznia 2004 r.

Rozważanie i zastosowanie praktyczne (1,1-18)

Prolog Ewangelii Jana ukazuje tajemnicę wcielenia:

Bóg stał się człowiekiem w Jezusie.

Ta tajemnica nieskończenie przewyższa ludzkie pojmowanie.

Historia chrześcijaństwa zawiera wiele przykładów rozumowych i duchowych katastrof, do jakich doprowadził brak poszanowania tej tajemnicy.

W Kościele wczesnych wieków byli ludzie tak owładnięci boskością Słowa, że umniejszali prawdziwość człowieczeństwa Jezusa albo mu zaprzeczali.

Owi gnostycy (których spadkobiercą jest dziś New Age) próbowali uduchowić Jezusa i uczynić Go swoistą dobroczynną siłą w kosmosie, a zatem zaprzeczali Jego rzeczywistemu człowieczeństwu.

Byli i tacy, którzy nie godzili się na boskość Jezusa, uważając Go za dobrego człowieka, wielkiego religijnego nauczyciela pośród wielu innych.

Aby dochować wierności zarówno bóstwu, jak i człowieczeństwu Jezusa, musimy lepiej poznać Jego żywą obecność w naszym codziennym życiu.

Możemy wzmocnić nasze rozumienie Jego wcielenia i pogłębić doświadczalny wymiar naszej wiary – w kilku prostych krokach.

1. Spędzajmy codziennie trochę czasu na modlitwie i w trakcie tej modlitwy czytamy Biblię (modlitwa Prologiem Jana będzie dobrym punktem wyjścia)
2. Wyznaczmy sobie w ciągu dnia chwilę ciszy – to ochroni umysł przed aktywizmem i niepokojem, które rozbijają człowieka wewnątrz. Zredukowanie czasu poświęconego mass mediom pomaga nam uniknąć natłoku informacji, które jedynie mącą umysł i paraliżują wolę
3. Otwórzmy się na wolę Bożą, bo jak głosi św. Paweł: „**wolę Bożą jest wasze uświęcenie**” (1 Tes 4,3)
4. Poprzez swoje życie poważnie traktujmy wcielenie naszego Boga – uczestniczmy we mszy świętej, często przyjmujmy sakramenty i znajdujmy sposoby na troszczenie się o ubogich, bo w nich Chrystus jest obecny między nami w szczególny sposób: „**Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili**” (Mt 25,40).